

List nr. 21.

188

aktualnym tematem dociekań prasy i sensacją kół parlamentarnych stała się powtórna interpelacja posła Budzińskiego w sprawie istnienia w Polsce tajnych łóż i stowarzyszeń masonskich i rzekomego należenia do nich wyższych funkcjonariuszów państwowych, co, z kolei, nie bez wpływu pozostawiało - zdaniem interpelenta - na sam proces rządzenia krajem. O ile w interpelacji pierwszej, czerwcowej, tenże poseł wskazywał jedynie na fakt należenia kilku urzędników do organizacji tajnych i udzielenia gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych na jedno z zebranych Łoży, czemu Premier w swoim czasie zaprzeczył, w uzasadnieniach interpelacji następnej, uważając odpowiedź Premiera za niewystarczającą, posunął się do twierdzenia, iż niedocenianie przez rząd destrukcyjnej działalności masonerii może wywołać wrażenie, jakoby na rachunek obozu legionowo-peowiackiego działała zakonspirowana mafia. Informacje swe interpelant opiera przeważnie na artykule tygodnika francuskiego "Revue Internationale des Sociétés Secrets", który sam przedrukował je z miesięcznika masonerii amerykańskiej, obrządku szkockiego, "The New Age". Jest tam opis /cytowany przez posła na posiedzeniu sejmowym/, jak dwaj Bracia: wielki Mistrz John Kols z Kentucky i Tennessee oraz Brat 32-go stopnia Mosely Brown, członek Najwyższej Rady Sprawiedliwości Południowych Stanów Zjednoczonych, przybyli do Polski witani przez najwyższych przedstawicieli polskiej masonerii, będących jednocześnie urzędnikami państwowymi. Dalej - opierając się wciąż na tym samym źródle - poseł Budziński wylicza ile jest Łóż w Polsce, ile masonów /rzekomo 400/ i jakie były ich uchwały - wysoce, zdaniem posła - niepokojące.

Premier Składkowski w dłuższej, natychmiastowej odpowiedzi potraktował z właściwym sobie humorem przesadne obawy posła przed masonerią, nazywając je "masoneriofobią", na którą nie jeden tylko pan poseł Budziński zapadł, a która wybucha tu i ówdzie - bez głębszych powodów. Poważnie natomiast stwierdził, iż rząd przeciwdziała wszelkim wpływom wszystkich międzynarodówek, niezależnie od stopnia zasięgu tych wpływów. Tak np. zlikwidowana została w Polsce Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, oparta o międzynarodowe wpływy. Co do istnienia "tajnych" masonskich Łóż, to przede wszystkim należy stwierdzić, iż nie są one tajne, gdyż ustawa w tym zakresie nie zakazuje ich istnienia. Owszem, Łoże takie istnieją i jawnie prosperują na Pomorzu, w Poznańskim, na Śląsku. 34 poprzednie rządy polskie tolerowały ten fakt, nie może tedy za niego odpowiadać rząd obecny. Dlaczego tak się dzieje? Prostu, było wiele spraw do załatwienia o wiele ważniejszych. Osobiście Premier nie ma zaufania do masonerii: jako szef rządu uważa wpływy masonskie w Polsce za szkodliwe. Nie znaczy to jednak, by można było lekkomyślnie rzucać na głowę przeciwnika politycznego oskarżenie o uleganie tym wpływom: nie wykluczone w poszczególnych wypadkach, że sama masoneria rzuca podobne insynuacje, by rozbić solidarność obozu, który jej nie dogadza. W ten sposób, oskarżenie pozornie bezkładne i bezmyślne bywa przebiegłym narzędziem walki politycznej. Premier ostrzega interpelenta przed zbyt dużym zaufaniem do niepoważnych prasowych informacji - i właśnie przed masonerią, sięjącą, być może, rozmyślnie niepokój. W końcu z całym naciskiem zaznacza, że, jak powszechnie wiadomo, autorytetu swego użył obecnemu rządowi Pan Marszałek Smigły-Rydz, absurdem tedy byłoby twierdzić, że "na rachunek Obozu Legionowo-Peowiackiego rządzi zakonspirowana mafia":

Zabirający po Premierze głos poseł Budziński dodał jeszcze kilka komentarzy do przemówienia interpelenta i zapowiedział wniesienie projektu ustawy przeciw organizacjom masonskim w Polsce, apelując jednocześnie do rządu o postawienie w stan oskarżenia tych wszystkich osób, które będą udowodnione należące do tych organizacji.

186

d.c. Listu 21

2. Nowymi jednostkami naszej armii - o których mało dotychczas pisano - są t.zw. Oddziały Obrony Narodowej. Powołano do życia przed kilku miesiącami przez ministra Spraw Wojskowych, zdały już zdać egzamin znakomitej sprawności alarmowej. Różnią się one od formacji liniowych tym, że składają się z żołnierzy zamieszkałych w jednej miejscowości i nie skoszarowanych. Mają więc charakter ściśle regionalny, przypominając pod tym względem organizację armii szwajcarskiej. Pędząc cywilny tryb życia w domu, przy rodzinie, lub warsztacie swej pracy, żołnierze Obrony Narodowej gotowi są każdej chwili stawić się w mundurze na zbiórkę swego oddziału dla ćwiczeń lub zarządzanego alarmu. Otrzymują oni kompletne umundurowanie i rynsztunek, lecz nie noszą go poza służbę. W czasie ćwiczeń przysługuje im żołd i wyżywienie - jak w wojsku stałym. Do żołnierza Obrony Narodowej stosują się wszelkie prawa i obowiązki, wynikające z tytułu służby wojskowej. Przyjęci być mogą tylko obywatele o nieposzlakowanej przeszłości, lojalni i posiadający pewien zasób wiedzy wojskowej, a więc przedewszystkim zrzeszeni rezerwiści i kombatanci. Przewodborowi ochotnicy muszą mieć ukończony Pierwszy stopień Przystosowania Wojskowego. Selekcja kandydatów jest bardzo surowa:

Umundurowanie żołnierza O.N. różni się od żołnierza służby czynnej tylko biało-czerwonym prostokątem na kołnierzu.

Warszawa posiada już swoją brygadę Obrony Narodowej, która jest spadkobierczynią tradycji kościuszkowskiej Gwardii Narodowej. Ostatnio nowi ochotnicy tej brygady złożyli uroczystą przysięgę w Cytadeli. Prócz warszawskiej istnieją również inne brygady, jak Lwowska, Pomorska i inne. Dla zespolenia żołnierzy ze społeczeństwem postają w całym kraju regionalne koła opieki, niosące pomoc materialną i oświatową swoim oddziałom.

3. Echom pożakowania godnych demonstracji niektórych grup studenckich w Wilnie - o czym pisaliśmy w poprzednim liście - była konferencja w gmachu Uniwersytetu S.B, zwołana przez rektora, z udziałem przedstawicieli wojska i wszystkich organizacji akademickich. W imieniu wojska i z punktu jego widzenia płk. Dreszer /brat ś.p.gen. Dreszera/ naświetlił ostatnie zajścia wileńskie. Wychodząc z założenia, iż jedną z przyczyn historycznych upadku Polski było warcholstwo - które i dziś daje się w znaki, usiłując rozbić współdziałanie wszystkich dla dobra kraju - mówca stwierdza że jedynym monolitem jest armia, spójną nie tylko czynnikami natury materialnej, ale przedewszystkim więzią moralną. Podstawą tych wartości moralnych - obok patriotyzmu i poświęcenia - jest głębokie przywiązanie do Wodza. Obecnie agentury chcą tę wartość moralną naruszyć. Każde więc działanie, podrywające autorytet wodza, może i winno być uważane za działanie na rzecz wrogów Polski. Taki właśnie charakter graniczący ze zdradą, miał artykuł Cywińskiego w "Dzienniku Wileńskim", w którym w sposób podstępny, zamaskowany, został przemycony obelżywy wyraz, znieważający Marszałka Piłsudskiego. Reakcja wojska musiała nastąpić tak silnie, aby nikt na przyszłość nie ważył się naruszać naszych świętości. Mówiąc o wspomnianych demonstracjach studenckich, płk. Dreszer potępił z oburzeniem metody, godne akcji kominternu - m.in. szerzenie ulotek, obniżających autorytet wojska i dowódców - i wezwał młodzież do spokojnego zastanowienia się nad tymi rzeczami, gdyż każdy krok w najmniejszym stopniu podrywający autorytet armii jest bezwzględnie działaniem na korzyść wrogów państwa.

4. W dziedzinie naszego sportu mamy do zanotowania pomyślną wiadomość o mistrzyni naszego tenisa p.J. Jędrzejowskiej, której stan zdrowia na tyle się poprawił, iż mogła ona wziąć udział w turnieju w Nicei. Nareszcie brak bliższych wiadomości co do osiągniętych sukcesów. W każdym razie po rozgrywkach półfinałowych w dublach doszła do finału.

Smutny natomiast wypadek spotkał mistrza olimpijskiego biegacza Kusocińskiego, który uległ w czasie treningu narciarskiego kontuzji nogi. Przewyższa obecnie w szpitalu, skąd obiecuje go wypuścić po 4-tych tygodniach.

List nr. 21.

187

5. Wczoraj w pierwszą rocznicę ogłoszenia deklaracji ideowej pułk. Koca odbył się w Warszawie zjazd prezydentów rad okręgowych C.Z.N. Uczestnicy zjazdu przed rozpoczęciem obrad udali się pochodem do Belwederu, gdzie u stopni pałacu szef C.Z.N. gen. Skwarczyński i szef Sztabu pułk. Wenda złożyli wieniec ze wstęgami o barwach narodowych i orderu Virtuti Militari z napisem "Wielkiemu Marszałkowi Wskrziesicielowi Polski - Obóz Zjednoczenia Narodowego".

Obrady zagaik gen. Skwarczyński, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat programu prac Obozu. Zadaniem C.Z.N. jest skoncentrowanie wysiłków wszystkich obywateli, zrzeszeń i organizacji, dla których dobro Polski jest celem do wspólnej, karnej pracy "aby Polskę podciągnąć wzwyż", przy czym podstawowym hasłem uznanym już przez cały naród jest obronność państwa. Hasło to, wysunięte przez deklarację z 21 lutego 1937 r. stało się istotną platformą ideową zjednoczenia narodu. Główną podstawą i gwarancją obronności jest armia, jednak zrozumiałym jest dziś powszechnie, że do skutecznej obrony potrzebny jest nie tylko wysiłek wojska ale trud całego narodu i państwa we wszystkich jego dziedzinach. Armia i zorganizowany prawidłowo do twórczej pracy naród są fundamentem wielkości i obronności państwa. Stąd wypływa wielka rola Naczelnego Wodza w życiu państwa, który w czasie wojny nie tylko dowodzi armią na froncie lecz musi umieć wyzyskać wszelkie możliwości państwa dla celów wojny. Do tego potrzebne jest należyte zorganizowanie objawów życia narodu i do tej sprawy Obóz przywiązuje wielką wagę. Obok silnej armii konieczne jest dla zachowania potęgi państwa jego siła gospodarcza, do czego Obóz dąży wszystkimi siłami. Sprawy gospodarcze należy ujmować jako wyraz zarówno konieczności obronnych jak i ekspansji państwa. Gospodarka narodowa winna być organizowana i rozwijana z tego punktu widzenia. Hasło obronności i podciągnięcia Polski wzwyż stawia naród wobec ogromu pracy, do której należy wrzęgnąć całą masę rąk roboczych. Państwo winno dążyć do tego, aby każdy obywatel znalazł pracę, odpowiadającą jego przygotowaniu i uzdolnieniu. Obóz wysuwa hasło walki z bezrobociem, jako czynnikiem rozkładającym siły Rzeczypospolitej. Na czoło polityki gospodarczej wysuwa się kwestia uprzemysłowienia kraju, które wydzwignie go do poziomu, jaki zająć musi by sprostać wymaganiom postawionym przez położenie geopolityczne i skuteczną ambicję narodową. Ważnym etapem w tej akcji są wielkie roboty publiczne, które ułatwią rozkładanie bezrobocia przez zatrudnienie w przemyśle, pracujących na potrzeby inwestycji publicznych. Włączenie wielkiej masy ludzi w produkcyjne procesy gospodarcze ożywi życie gospodarcze i w innych dziedzinach, co objawi się w powstawaniu nowych warsztatów, zwiększeniu dochodowości istniejących placówek i otwieraniu dalszych możliwości zatrudnienia. Obóz deklaruje otoczenie należyłą opieką świata pracy od czego uzależniony jest pomyślny rozwój życia narodowego i państwowego. Warunki egzystencji świata pracy nie mogą zależeć od interesów poszczególnych grup, lecz muszą być zabezpieczone w sposób sprawiedliwy i uwzględniający dobro państwa. Zarówno pracodawcy jak i pracownicy podchodzić muszą do "wspólnego stołu" spraw gospodarczych w atmosferze zrozumienia dobra nadrzędnego. Państwo musi rezerwować dla siebie prawo skutecznej interwencji i rozstrzygnięć. Doniosłym również problemem państwowym jest sprawa przeludnionej wsi. Obóz dążyć będzie do podniesienia kulturalnego wsi polskiej, do osiągnięcia przez nią rentowności produkcji oraz uwzględnić będzie możliwości przesuwania ludności wiejskiej do zajęć nierolniczych, gdy nie będzie mogła być wyzyskana w rolnictwie. C.Z.N. położy wogóle duży nacisk na podniesienie poziomu kulturalnego jaknajszerszych mas oraz na wciągnięcie najlepszych serc i umysłów do twórczej pracy, będącej dla państwa źródłem bogactwa i siły. Duży przyrost naturalny w Polsce wymaga konieczności uporządkowania nieuniknionego nurtu emigracji. Małe zasoby surowców krajowych, nie pozwalające osiągnąć samowystarczalności, wymaganej przez obronność oraz zdrowe ambicje wielkiego narodu stawiają przed

List nr. 21

c. d. nr. 5

188

obecnym pokoleniem sprawę uzyskania własnych kolonii. OZN uważa kolonie za sprawę ogromnej wagi dla państwa. W stosunku do mniejszości narodowych deklaracja lutowa zajęła wyraźne stanowisko. Polityka Obozu pójdzie po linii współżycia w oparciu o wspólne dobro, celem rozbudowy i pogłębienia jednolitej kultury w ramach państwa polskiego. Odrębności kulturalne, jako wynik zróżnicowania naszego terytorium i ludności, będąc naturalnym czynnikiem w szlachetnym współzawodnictwie pogłębienia kultury, doznają poparcia w granicach interesów Rzeczypospolitej. Jednak postulaty i działania godzące w interesy państwa nie mogą liczyć na tolerancję. W stosunku do mniejszości żydowskiej Obóz stwierdza, że przez swoją specyficzną strukturę ludnościową, stoi ona na przeszkodzie normalnej ewolucji narodu polskiego. Fakt ten musi wywoływać uczucie nieprzyjazne między ludnością polską a mniejszością żydowską. Jednak Obóz przeciwstawia się wszelkiej demagogicznej i terrorystycznej akcji w stosunku do Żydów jako szkodliwej i uchybiającej godności narodu polskiego. Obóz widzi rozwiązanie problemu żydowskiego w radykalnym zmniejszeniu liczby Żydów w Polsce drogą przeprowadzenia realnego planu ich emigracji. Asymilacja Żydów nie jest celem polskiej polityki narodowościowej. Są jednak jednostki pochodzenia żydowskiego, które swym życiem dowiodły związku istotnego i głębokiego z Polską i tym samym należą do polskiej wspólnoty narodowej. Kończąc gen. Skwarczyński wskazał, że OZN rozpoczyna dalszą pracę w nowej więzi organizacyjnej. Przed członkami Obozu stoi żmudna praca najeżona trudnościami i niezwykle odpowiedzialna, nie trzeba jednak zniechęcać się, gdyż cel pracy jest wielki, wobec którego nie powinno zabraknąć ani energii ani wytrwałości.

O tej nowej więzi organizacyjnej, wspomnianej przez szefa O.Z.N. poinformował onegdaj przez radio pułk. Wenda, szef Sztabu O.Z.N. Główną myślą przewodnią było stworzenie takich form organizacji, które zapewnią sprężystość działania Obozu przez skoncentrowanie całokształtu władzy rozkazodawczej, przy równoczesnym zapewnieniu jej współdziałania czynnika społecznego, jako doradczego. Ponadto nowa organizacja wyraźnie rozgranicza trzy podstawowe elementy pracy: planowanie, wykonanie i kontrolę. Władzami rozkazodawczymi będą nadal szef Obozu oraz przewodniczący okręgów i obwodów, jako władze lokalne. Szef Obozu będzie miał współdziałanie czynnika społecznego w postaci Rady Naczelnej i jej Prezydium, zaś przewodniczący okręgów i obwodów - w formie Rad Okręgowych i Obwodowych. Komórki planowania istnieć będą na szczeblu władz naczelnych i okręgowych. Będą to Biuro Studiów i Planowania przy szefie Obozu, oraz biura studiów przy przewodniczących okręgów. Władza wykonawcza zostaje całkowicie scentralizowana w rękach szefa Obozu i przewodniczących władz lokalnych, natomiast władze kontrolne są podzielone w postaci komisji rewizyjnych: głównej, okręgowej i obwodowej. Teren okręgów pokrywa się z terenem województwa, obwodu z terenem powiatu, oddziału - z gminą. Na wszystkich szczeblach organizacyjnych dla wykonywania pewnych zadań będą tworzone zespoły, przy czym dla spraw młodzieży i gospodarczo-zawodowych zespoły - ze względu na ich szczególną wagę - zostały wyodrębnione. Dalsze szczegóły, omawiane przez płk. Wendę, dotyczyły organów wykonawczych, sztabu i sekretariatów.

6. Na zaproszenie rządu włoskiego Min. Spraw Zagranicznych J. Beck uda się w początkach przyszłego miesiąca z oficjalną wizytą do Rzymu.

7. Donosiliśmy swego czasu o nowej fazie antypolskich poczynań rządu Kowieńskiego, które miały szczególnie boleśnie dotknąć polską ludność zamieszkałą po tamtej stronie pasa nadgranicznego. Obecnie, jak informują, władze litewskie przystąpiły już do rejestracji mieszkańców narodowości polskiej w pasie nadgranicznym, co ma pociągnąć za sobą wysiedlenie ich w głąb Litwy, jako "elementu niepewnego". Charakterystyczne i godne podkreślenia jest, że kojarzy się to z analogicznymi zarządzeniami władz sowieckich, które usunęły z pasa granicznego kilka tysięcy Polaków.

/Prive/

d.c, Listu nr. 21.

189

8. Na temat oświadczenia, dotyczącego stosunków polsko-niemieckich, zawartego w mowie Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera z dn. 20 bm, "Gazeta Polska" pisze, że opinia polska przyjęła je z prawdziwym zadowoleniem. Kanclerz Rzeszy - kontynuując dziennik - potwierdzając raz jeszcze, że nowa faza stosunków między naszymi narodami wytrzymała próbę czasu, przypomni rolę, jaką odegrała w tym historycznym zwrocie autorytatywna decyzja Marszałka Piłsudskiego. Istotnie, trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju przemiany zdarzają się i osiągają trwałe efekty tylko wówczas, gdy "na zakrętach historii" czuwają wielkie indywidualności, personifikujący w sobie najgłębsze wartości instynktu narodowego.

Zaznaczywszy, że nawet ci mężowie stanu w Europie, którzy uważali zwrot w stosunkach polsko-niemieckich za wydarzenie niezmiernie, pozytywnej wartości, nie byli pewni czy ten doniosły eksperyment wytrzyma próbę czasu, - pismo przechodzi do spraw gdańskich, uważając, iż nic dziwnego, że właśnie na nie patrzone zarówno w Polsce, jak i gdzie indziej, jako na zagadnienie symptomatyczne dla stosunków między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą. Naturalną jest tedy rzeczą, że w swym oświadczeniu Kanclerz nawiązał do kwestii Gdańska. Powtarzając jego formułę, że "Państwo Polskie respektuje narodowe stosunki w Gdańsku, a Wolne Miasto oraz Niemcy respektują prawa polskie" - twierdzi, że odpowiada ona całkowicie naszym postulatom i rozumnej analizie stanu rzeczy. Polska nie widzi dla siebie żadnego interesu w krępowaniu swobody wewnętrzznego życia niemieckiej ludności Gdańska i stoi z całą stanowczością na stanowisku równie pełnego respektowania swoich praw i interesów. Wyliczając te zasadnicze prawa oraz podkreślając, że ze strony rządu polskiego nigdy nie było prób mieszania się do wewnętrznych spraw Wolnego Miasta, pismo dochodzi do wniosku, że oświadczenia Kanclerza Hitlera, deklarujące respekt dla spraw polskich w Gdańsku, należy uważać za nowy, wysoce pozytywny moment, utrwalający pokojowy stosunek między obydwojma państwami i prowadzący do przyjaznej współpracy.

Inne dzienniki podnoszą również pozytywną stronę ustępu przemówienia, dotyczącego Polski, wyprowadzając wniosek, że polityka porozumienia i przyjaznego układania stosunków między Polską a Niemcami, zainaugurowana przez Marszałka Piłsudskiego i Kanclerza Hitlera, jest stałą linią polityki Trzeciej Rzeszy, niezależnie od takich czy innych zmieniających się fluktuacji.

9. Prezydent R.P. Mościcki przyjął we wtorek 22 lutego nowomianowanego posła R.P. w Rio de Janeiro p. Skowrońskiego.

10. Na zaproszenie Prezydenta R.P. w reprezentacyjnym polowaniu w Białołęży, rozpoczynającym się w środę 23 lutego weźmie udział premier Goering. Premier wyjechał dziś /22 lutego/ z Berlina w towarzystwie sekretarza stanu Koerner, głównego leśniczego Rzeszy Alpersa i dwóch łowczych.

11. Nagrodę muzyczną ministra Oświaty na rok 1938 przyznano Ludomirowi Rogowskiemu, autorowi znanej "Symfonii Ofiarnej" i popularnego baletu "Bajka". Uczeń Noskowskiego i Młynarskiego Rogowski z prawdziwym oddaniem szerzył zamiłowanie do muzyki symfonicznej w Polsce, biorąc czynny udział w organizacji życia muzycznego i zakładając szereg zespołów orkiestrowych. Przed 10 laty zamieszkał w Jugosławii, gdzie objął stanowisko dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Zagrzebiu. W dorobku kompozytorskim laureata znajduje się wiele wartościowych utworów symfonicznych, religijnych, wokalnych i kilka ilustracji muzycznych m. inn. do "Lilli Wenedy" "Otella" "Henryka 4-go".